



Dr. ks. J. Dzierżon.

W 25-letnią rocznicę śmierci ks dr. Jana Dzierżona.

*Beati mortui, qui in Domino moriuntur,
opereenia illorum sequuntur illos.*

Apocalypsis 13. Caput VIV. R. 14.

Z okazji 120 letniej rocznicy urodzin najslawniejszego na kuli ziemskiej pszczelarza Polaka Ks. Dr. Jana Dzierżona skreśliłem w Nr. 2 „Pszczelarza Polskiego“ pierwszą część jego życia oraz zasługi z powodu stworzenia przez niego podstawowego ula o ruchomej budowie plastrów, który był wzorem dla innych uli obecnie używanych na miach Polski.

W niniejszym zaś artykule z okazji 25 letniej rocznicy jego śmierci chciałbym opisać o doświadczeniach i dokonanych odkryciach w dziedzinie pszczelnictwa oraz o zasługach jego nad podniesieniem pszczelnictwa w Europie.

I tak największą zasługą Dzierżona było odkrycie parthenogenezy czyli dziewicorodczości u pszczół, dzięki czemu jego nazwisko jako uczonego i badacza przyrody stało się powszechnie znanem. Odkrycie to przypada na rok 1845.

Dzierżon jako bystry obserwator pszczół, stwierdził:

1) że matka pszczela prawidłowo zapłodniona składa jajeczka zapłodnione do komórek pszczelich i matczników na pszczoły i matki, zaś do komórek trutowych jajeczka nie zapłodnione na trutnie.

2) że matka pszczela niezapłodniona składa jajeczka do komórek pszczelich niezapłodnione a z tych lęgną się tylko trutnie.

3) że matka pszczela jest jedyną doskonale rozwiniętą samicą w ulu.

4) że pszczoły robotnice są samicami, jednak niedokształconymi, które mogą w pewnych okolicznościach i warunkach składać jajeczka do ko-

mórek pszczelich a z tych lęgną się trutnie (karłowate).

5) że trutnie są samcami.

6) Trutnie pomimo tego, że rodzą się z matek prawidłowo zapłodnionych nie mają ojca, lecz ojcem ich jest dziadek.

Teoria powyższa natrafiła na silnych i zdecydowanych przeciwników. Wywołała ona walkę słowną i dyskusję uczonych całego świata, o czym w specjalnym referacie przedstawił p. J. Maurer, prezes Krakowskiego Związku Towarzystw Pszczelniczych w Krakowie na Wszechsłowiańskim Zjeździe Pszczelarzy w Poznaniu w r. 1929.

Dzierżon od roku 1845 do roku 1853 to jest przez 8 lat odpierał ataki, które były skierowane przeciw niemu i jego teorii. Z walki tej wyszedł zwycięsko, a zwycięstwo to przypieczętowała ostatecznie pszczoła włoska, której jeden rój Dzierżon sprowadził po raz pierwszy w r. 1853 z Miry z pod Wenecji od p. Adeli Prolius a to za pośrednictwem Towarzystwa Gospodarczego w Wiedniu.

Przez krzyżowanie pszczół włoskich z krjowemi, z powodu ich odmiennego koloru, Dzierżon demonstrował bardzo dokładnie swoje spostrzeżenia i przekonywał swoich przeciwników o ich błędnych poglądach. Opozycja Dzierżona spostrzegła swój błąd, przeszła na jego stronę i przyznała, iż jego teoria o dziewicorodczości jest prawdziwa i uzasadniona.

Dzierżon wystąpił na widowie publiczną po raz pierwszy ze swoimi artykułami w r. 1844, umiesz-

czając je we „Frauendorfer Blatte“, czasopiśmie bardzo poczytnym. W następnym roku stał się stałym współpracownikiem czasopisma: „Eichstädter Bienenzeitung“, którego przez długie lata był współpracownikiem.

Bezpośrednio po ciężkiej chorobie wydał Dzierżon w r. 1848 dzieło o pszczołach: „Theorie und Praxis des neuen Bienenfreundes“. W r. 1852 wydaje „Nachtrag zur Theorie und Praxis“, które to dzieło było rozchwytywane przez pszczelarzy całego świata. Od r. 1854 do r. 1856 redagował miesięcznik: „Bienenfreund aus Schlesien“ i w tem to czasopiśmie umieszczał swoje obserwacje nad pszczołami włoskimi. W r. 1861 pojawia się znane jego dziełko: „Rationelle Bienenzucht“, które po raz ostatni było wydane w r. 1878.

Przy końcu życia swego w r. 1890 na podstawie 70-letniej praktyki pszczelarskiej wydaje Dzierżon bardzo popularny podręcznik: „Der Zwillingsstock“, do którego dodaje w parę lat później, w r. 1904: „Nachtrag zu der Zwillingsstock“. Podręcznik ten mam w domu przetłumaczony na język polski, jednak mimo najszczerzej chęci wydania go w rocznicę śmierci Dzierżona nie mogłem tego zamiaru zrealizować, a to z braku gotówki i poparcia miarodajnych czynników w obecnych krytycznych czasach finansowych.

Jeżeli do powyższego zestawienia prac Dzierżona dodamy jeszcze niezliczoną ilość artykułów jak w „Leipziger Bienenzeitung“, „Bienen-Vater“ i w różnych innych niemieckich czasopismach i kalendarzach, to oczywiście nic dziwnego, iż nazwisko Dzierżona było znane wszystkim pszczelarzom świata i że wskutek jego intensywnej pracy, oraz działalności i propagandy, pszczelnictwo w Europie w szybkim tempie poczęło się rozwijać i wstąpiło na nową racjonalną drogę.

Dlaczego Dzierżon pisał po niemiecku wyjaśnię w następnych artykułach i zeszytach „Pszczelarza Polskiego“, w których również odpowiem na ostre i złośliwe ataki niektórych pism niemieckich, skierowanych pod moim adresem, jako obrońcy polskości Dzierżona.

Dzierżon zapraszany był na liczne zjazdy i wystawy pszczelnicze, na których bardzo chętnie bywał i wygłaszał naukowe referaty z dziedziny pszczelniczej i swojej praktyki. Mam kilka fotografii z powyższych zjazdów i wystaw, na które gdy patrzę, mam wrażenie, iż Dzierżon będąc zawsze wśród pszczelarzy, jest tą matką pszczelą, około której grupuje się wielki rój, chętny zawsze do dalszej intensywnej i ofiarnej pracy dla dobra powszechnego pszczelnictwa. Na jednym z takich kongresów pszczelarskich był nawet w 92 roku życia i to aż w Siedmiogrodzie w Temesvar, a w 93 na międzynarodowej wystawie pszczelarskiej we Wiedniu (1903).

Dzierżon jadąc ze Siedmiogrodu w r. 1902 został zaproszony do zwiedzenia węgierskiej państwowej szkoły pszczelniczej w Gödöllö pod Budapesztem, gdzie w księdze pamiątkowej na pierwszej stronie umieścił swój podpis. Dyrekcja tego zakładu szcycąc się odwiedzinami Dzierżona i jego podpisem mnie jako Polakowi i ziomkowi Dzierżona podczas mego pobytu w Gödöllö w r. 1926 specjalnie zwróciła mi na powyższą rzecz uwagę. To samo uczyniła Dyrekcja Muzeum pszczelniczego w Zug w Szwajcarji, gdzie na honorowym miejscu widnieje portret Dzierżona i jego list, pozostający za szkłem w ramce, w którym Dzierżon dziękuje szwajcarskim pszczelarzom za zamianowanie go członkiem honorowym ich Towarzystwa.

Za wielką działalność i w uznaniu zasług jakie położył na polu pszczelnictwa Ks. Dzierżon został wysoko

odznaczony. I tak Monachijski Uniwersytet z okazji 400 letniej rocznicy swego istnienia nadał Dzierżonowi honorowy doktorat, a Akademia nauk przyrodniczych w Wiedniu i we Frankfurcie honorowe członkostwo. Przeszło 100 Towarzystw rolniczych i pszczelniczych zamianowało go również swoim członkiem honorowym — a między niemi i Towarzystwa rolnicze jak we Wiedniu, **Krakowie, Lwowie, Gracu, Weronie, Paryżu** i t. p.

Nie było i niema w Europie człowieka, któryby został więcej od Dzierżona przez panujących odznaczony. Prawie wszystkie głowy koronowane oceniły jego zasługi dla pszczelnictwa i dla rozwoju nauk przyrodniczych przez nadanie mu najwyższych odznaczeń. I tak cesarz austriacki nadał Dzierżonowi order Franciszka Józefa, król pruski order korony, car rosyjski order św. Anny, król szwedzki order Wazów, król włoski order korony i t. d. Pierś Dzierżona została przyozdobiona dziesięcioma orderami i krzyżami państwowymi.

Imponująco wygląda teczka ze złotymi napisami, w której znajdują się wszystkie akta odznaczeń cesarsko-królewskich, dalej druga teczka ze 60 dyplomami mianowań na członka honorowego i nadania mu różnych innych odznaczeń — jak również gablotka z kilkunastoma medalami, nadanemi mu na wystawach pszczelniczych. Powyższe pamiątki wraz z innymi jak i cała po nim biblioteka znajdują się u mnie w należytem przechowaniu, aż do chwili, kiedy uchwała wszechpolskiego „Kongresu Pszczelarskiego“ z r. 1929 zostanie w czyn wprowadzona.

Dzierżon podczas swojej praktyki pszczelarskiej miał też wiele zmartwień. I tak w r. 1848 pojawił się w jego pasiekach zgnilec i to w tak straszliwych rozmiarach, iż podob-

no jak podają pisma angielskie z kilkuset pni pozostało mu tylko 10 ocalałych. Dzierżon po trzech latach był dumny, gdy mógł znowu doprowadzić do 400 zdrowych pni, które rozmnożył z pozostałych dziesięciu. Ponadto raz mu skradziono 70 pni, to znów 24 pni powódź zabrała, zaś innym razem 60 pni zniszczył mu pożar.

Dzierżon został wyświęcony na księdza rzymsko-katolickiego w r. 1834. Przez jeden rok był wikarym-kapelanem w Siołkowicach a od r. 1835 proboszczem w Katowicach (Karlsmark) do r. 1874, w którym to roku sam, z powodu niesnasek, jakie zapanowały między nim a Kurją biskupią, z probostwa zrezygnował. Od tego roku przez 10 lat pracuje na osobnem gospodarstwie w Katowicach obok Brzegu i zajmuje się tylko prowadzeniem pasiek rozlokowanych w okolicy. Pasieki te były miejscami pielgrzymek dla szerokiego ogółu pszczelarzy, w r. 1852 w jednym dniu przybyło tylko 112 uczestników z okazji zebrania w Brzegu.

W r. 1884 licząc 73 lata życia zlikwidował swoje całe gospodarstwo, które rozdzielił między swoich dwu bratanków Franciszka i Tomasza Dzierżonów i przeniósł się do swojej rodzinnej wioski Łowkowice, gdzie zamieszkał w pięknie i dobrze urządzonej gospodarstwie swego bratanka Franciszka, z którym w wielkim ogrodzie owocowym dalej przez jeszcze 20 lat prowadził pasiekę o 150 pniach liczącą.

Jako emeryt prowadził Dzierżon spokojne i pocziwe życie. Trzymał się w dobrym zdrowiu do 94 roku życia, a dopiero dwa lata przed śmiercią zaczęły mu odmawiać nogi posłuszeństwa. Umarł 26 października 1906 r., mając 96 lat za sobą owocnej pracy. Pochowany został na cichym polskim cmentarzu w Łowkowicach obok kościo-

ła parafjalnego między dwoma księżmi polskimi, z których jeden był jego siostrzeńcem.

Zaraz po jego śmierci w r. 1907 na zjeździe niemieckich i austriackich pszczelarzy we Frankfurcie uchwalono jednogłośnie, aby Dzierżonowi postawić pomnik na jego grobie w Łowkowicach. Fundusz na pomnik w krótkim czasie ze składek od jego najserdeczniejszych przyjaciół zebrano i pomnik postawiono — w rok po zapadłej uchwale.

Pomnik ten jest cały z białego marmuru we formie postumentu, na którym stoi krzyż, zaś na krzyżu widnieje pozłacana postać Chrystusa.

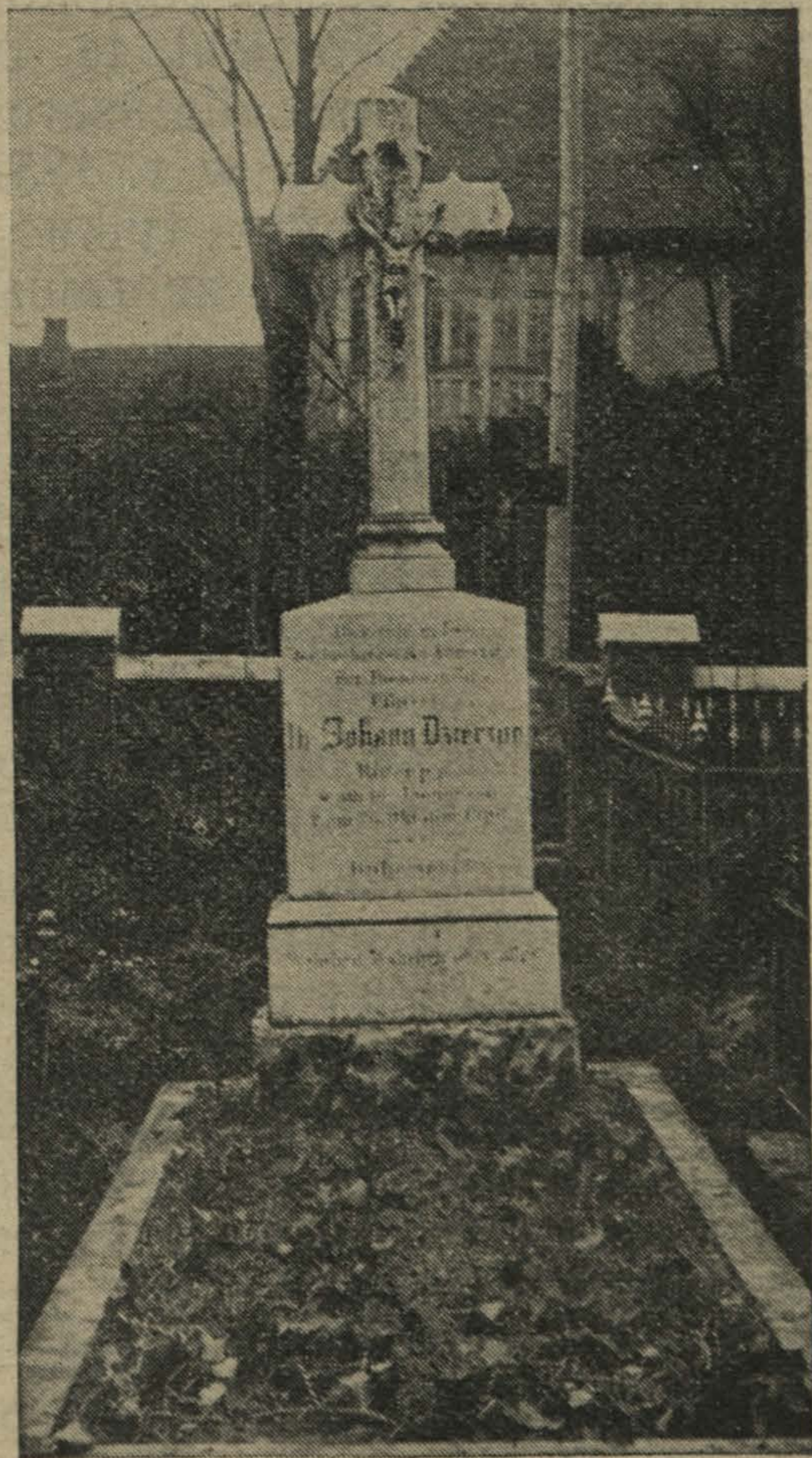
Na pomniku umieszczony jest napis: „Tu spoczywa w Panu, wielce poważany mistrz pszczelnictwa

stycznia 1811, umarł 26 października 1906 r. Odpoczywaj spokojnie“. Niżej na cokole tego pomnika z frontu jest wyryte jego ulubione hasło: „Prawda — prawda ponad wszystko“, zaś na odwrotnej stronie: „Od serdecznych przyjaciół pszczelarzy“.

Pomnik ten został odsłonięty przy bardzo licznym udziale okolicznego społeczeństwa, szerokiej rzeszy pszczelarzy, delegatów Towarzystw pszczelniczych i rolniczych w dniu rocznicy jego śmierci, a został poświęcony przez proboszcza Sołtysa, który podczas tej uroczystości wszechstronnie ocenił zasługi Dzierżona, a mowę swoją zakończył wyjątkiem z pisma świętego: „Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają, albowiem uczynki ich za nimi idą“.

Inż. Leopold Pawłowski.

Rudnik n/Sanem, 15 września 1931.



proboszcz Dr. Jan Dzierżon, Kawaler licznych orderów, urodzony 11

Za czasów Dzierżona na Śląsku było dwie miejscowości o identycznej nazwie Katowice. Jedne Katowice (Karlsmarkt) znajdują się niedaleko miasta Brzegu w okręgu Opole, a drugie Katowice (Katowitz) obok Bytomia na Śląsku Polskim.

W pierwszych Katowicach (Karlsmarkt) obok Brzegu był ks. dr. Dzierżon proboszczem przez 40 lat. Były one miejscowością wówczas większą od Katowic obok Bytomia. Te zaś ostatnie Katowice około 1840 roku były jeszcze małą wioską o paru drewnianych chałupach, a dopiero w r. 1867 podniesiono je do godności miasta, a od r. 1921 po przejściu części Śląska pod panowanie Polski stały się stołecznym miastem Województwa Śląskiego.

Katowice (Karlsmarkt), gdzie zamieszkiwał Dzierżon — w dawnych czasach nosiło nazwę Katowa, gdyż miał tam mieszkać kat. Obecnie

słyszcy się czasem nazwę niewłaściwą Karłowice. Miejscowość tej nazwy znajduje się obok Wrocławia. Najwłaściwsza nazwa byłaby dla Katowic Dzierżonowskich, gdyby je ochrzczono dla uczczenia Dzierżona nazwą: „Dzierżonowo“ lub „Dzierżonów“.

I. L. P.

niektórzy badawcy, jakimi są...

Ważnym jest w tym...

I. P. P.

Katowice Dzierżonowskie

Przedmiotem niniejszego...

Dzierżon P. P. w...

P. L. P. P. P. P. P.

W dniu 15.11.1911...

I. P. P. P. P. P.

Przedmiotem niniejszego...

Dzierżon P. P. w...

P. L. P. P. P. P. P.

P. L. P. P. P. P. P.

W dniu 15.11.1911...

Przedmiotem niniejszego...

P. L. P. P. P. P. P.

P. L. P. P. P. P. P.